

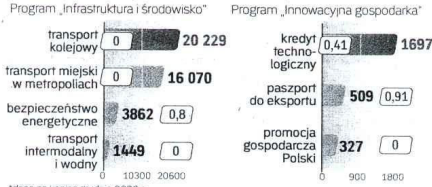
40 mld zł unijnego wsparcia leży odłogiem

- W części funduszy na lata 2007 - 2013 nie podpisano do tej pory ani jednej umowy
- Opóźnienia dotyczą programów o wartości ok. 40 mld zł
- Winne jest słabe przygotowanie dużych inwestycji

ANNA CIEŚLAK

- To nie jest normalna sytuacja - komentuje Mirosław Marek, były prezes Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, obecnie wiceprezes firmy doradczej DGA. - Brak umowy zwykle oznacza, że te projekty nie są realizowane, a więc pieniądze nie pracują w gospodarce. Nie mówiąc już o tym, że Bruksela nie refunduje wtedy wydatków. Szkoda nie wykorzystywać tych dotacji - dodaje. Na koniec grudnia ub.r. wartość podpisanych umów o dotacje z Unii wyniosła już prawie 73 mld zł, czyli ok. 27 proc. całej

Działania, w których wartość podpisanych umów wynosi mniej niż 1 proc.*
 *budżet na lata 2007-2013, w mln zł /xxx/ wartość podpisanych umów, w proc.



*dane na koniec grudnia 2009 r.

Źródło: MRR

*ŚRODKI NA INWESTYCJE KOLEJOWE WCIĄŻ CZEKA NA WYKORZYSTANIE

Nadzór nad działaniami z zakresu transportu sprawuje resort infrastruktury, nad resztą - gospodarki. ■

puli pomocy na lata 2007 - 2013. Jednak w kilku działaniach wartość zwartych kontraktów wynosi raptem ułamek procentu. W sumie - jak wynika z analizy „Rz” - odłogiem leży unijne wsparcie warte ok. 40 mld zł.

Większość pieniędzy przeznaczonych jest na wielkie projekty infrastrukturalne - kolejowe, dotyczące komunikacji miejskiej w metropoliach czy bezpieczeństwa energetycznego kraju (to część programu „Infrastruktura i środowisko”). Od ponad dwóch lat znajdują się one na liście inwestycji, które mają uzyskać dotacje w trybie pozakonkursowym, ale umów wciąż brak.

- Przed podpisaniem umowy o dofinansowanie projekt musi być bardzo dobrze przygotowany od strony formalnej i merytorycznej oraz posiadać akceptację Komisji Europejskiej w zakresie pomocy publicznej - wyjaśnia Maria Migdał, dyrektor z Instytutu Nafty i Gazu zajmującego się wdrażaniem części działań z zakresu bezpieczeństwa energetycznego. Jeśli do tego dodać bardziej restrykcyjne przepisy środowiskowe, bardzo wydłuża się proces samego przygotowania inwestycji.

Podobnie jest z przedsięwzięciami kolejowymi. - Zauważyliśmy ten problem jeszcze w ubiegłym roku. Powołaliśmy m.in.

specjalny zespół przy Kancelarii Premiera i w tym roku oczekujemy przyspieszenia - mówi „Rz” Adam Ździebło, wiceminister rozwoju regionalnego. - Jeden wniosek o dotację kolejową już wysłaliśmy do akceptacji Brukseli. Obecnie pracujemy nad kolejnymi ośmioma - podkreśla. Monitoring i prawie ręczne sterowanie przyniosło w ubiegłym roku odblokowanie kilku projektów drogowych.

- Brak umów na duże inwestycje pokazuje, że były one po prostu nieprzygotowane. Ucieszyliśmy się, że dostaliśmy unijne pieniądze i osiedliśmy na laurach - komentuje za to Artur Bartoszewicz, ekspert PKPP Lewiatan.

27

proc.

unijnej pomocy na lata 2007 - 2013 (67,3 mld zł) zakontraktowano do końca 2009 r.

*CHĘTNYCH BRAK

Tylko czterech przedsiębiorców skusiło się na dotacje w ramach kredytu technologicznego. Podpisali umowy o wartości ok. 7 mln zł, co daje 0,41 proc. wykorzystania puli na lata 2007 - 2013. Zdaniem ekspertów firmy czekają na zmianę przepisów, dzięki której pomoc stanie się dla nich korzystniejsza. Resort gospodarki informuje, że nowelizacja oczekuje na stanowisko Ministerstwa Finansów i nie wiadomo, kiedy wejdzie w życie. ■

Problem braku umów dotyczy też kilku działań z programu „Innowacyjna gospodarka”. Dwa z nich to dotacje dla firm (więcej w ramce powyżej), pozostałe zaś to ok. 330 mln zł z UE na promocję gospodarczą Polski. To jeden projekt, który ma realizować resort gospodarki. Taka promocja przydałaby się właśnie teraz, w okresie spowolnienia gospodarczego. Resort tłumaczy jednak, że obecnie trwają uzgodnienia z Brukselą, czy taki projekt trzeba notyfikować w Komisji Europejskiej. ■

© masz pytanie, wyślij e-mail do autorki a.cieslak@rp.pl

19329 0 1005